

3. Najbardziej cenię jej inspirującą rolę w dociekaniach nad naturą i aksjologię prawa. Cenię sobie również te opracowania, które traktuję jako rozrywkę najwyższego gatunku (np. rozważania, czy diabeł może być zbawiony).

Prof. dr hab. Maria Szyszkowska
Instytut Nauk o Państwie i Prawie UW

1 i 2. Od lat uprawiam filozofię prawa — mimo jej administracyjnego zlikwidowania na uniwersytetach państwowych (w latach 1950–1989). Wiążę ją ściśle z filozofią człowieka oraz z filozofią twórczości. Uznając, że filozofia powinna oddziaływać na sposób istnienia człowieka, powołałam do życia filozofię codzienności m.in. w książkach *Człowiek wobec siebie i wobec innego*, *Twórcze niepokoje codzienności*, *Zagubieni w codzienności*, *Stwarzanie siebie*. Mogą one pomóc w kształtowaniu poglądu na świat i w procesach samorozwoju, jak również w poszukiwaniu sensu istnienia.

Ze współpracy z profesorem medycyny Julianem Aleksandrowiczem wyniosłam przekonanie, że filozofia jest niezbędna w kształtowaniu świadomości przyszłych lekarzy. W latach 70. udzielałam porad w Laboratorium Higieny Psychicznej stworzonym w Warszawie przez Jerzego Grotowskiego, współdziałając z psychiatrą i psychologiem Kazimierzem Dąbrowskim.

Doceniając nie tylko poznawcze, ale i stosowane znaczenie filozofii zorganizowałam w 1990 roku Zakład Filozofii Polityki w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Kierowałam nim do 1994 roku. Zostało opublikowanych pięć książek z zakresu filozofii polityki. Przygotowuję obecnie książkę zbiorową propagującą pacyfizm.

3. Najwyżej w filozofii cenię dążenie do poznania rzeczywistości samej w sobie, a więc nie poprzestawanie na poznaniu rzeczywistości dla nas. Nie mniej cenię dociekania aksjologiczne, bowiem ani człowiek, ani społeczeństwo nie mogą rozwijać się prawidłowo o ile nie zmierzają do urzeczywistnienia wyższych wartości, czyli ideałów.

Prof. dr hab. Krystyna Ostrowska
Wydział Profilaktyki, Resocjalizacji i Problemów Społecznych UW

1. Filozofia w psychologii jest obecna „od zawsze”, choć od czasu gdy W. Wundt w 1879 r. założył Laboratorium Eksperymentalne psychologii traktuje się jako samodzielną dyscyplinę naukową. Prawdą jest, że od tego czasu psycho-

logowie o orientacji psychofizjologicznej, behawioralnej, analitycznej i poznawczej skrzętnie unikają otwartego przedstawienia filozoficznych założeń dotyczących natury człowieka, świata oraz zachodzących między nimi relacji, a także podstaw epistemologicznych, do których odwołują się budując modele badania rzeczywistości ludzkiej: reakcji, zachowań, twórczości, rozwiązywania problemów i podejmowania decyzji. Oczywiście jest jednak, że wszystkie nurty i wywodzące się z nich koncepcje teoretyczne zawierają założenia filozoficzne. Przedstawiciele nurtu psychofizjologicznego, u nas np. J. Konorski, przyjmują ciągłość między człowiekiem a światem zwierząt w myśl założeń K. Darwina i to ma istotny wpływ na zakres badań, sposób stawiania pytań, a także interpretację uzyskanych rezultatów badawczych. Wpływ Darwinowskiego modelu pochodzenia i funkcjonowania człowieka, jak udawadnia K.B. Madsen, jest powszechniejszy niż nam się wydaje. W psychologii humanistycznej odwołanie się do filozofii personalistycznej jest bardziej wyraźne i w zdecydowany sposób uwidacznia się w języku teorii, metodzie badań, stawianiu pytań badawczych i rozwiązywaniu problemów epistemicznych. Krótko: filozofii psychologia zawdzięcza to, że istnieje, rozwija się, konstruuje nowe modele funkcjonowania człowieka w relacji z samym sobą i z ludzkim oraz pozaludzkim otoczeniem, buduje schematy procesu badawczego, w tym technik i metod oraz stanowi kryterium weryfikacji danych empirycznych.

2. Rozwój tzw. humanistycznego nurtu w psychologii może być sygnałem powrotu psychologii do filozofii, a szczególnie do wspólnego poszukiwania odpowiedzi na pytania o tożsamość, wartość i sens człowieka i życia. Zainteresowanie psychologii aksjologią, religijnym i moralnym rozwojem człowieka, stanowi następny obszar wspólnego konstruowania teorii, planowania badań i — co przynależy do psychologii jako nauki stosowanej — stymulowania tymi dokonaniami indywidualnego rozwoju człowieka.

W moim odczuciu psychologia nie ma dzisiaj innego wyjścia jak przyjąć, że dalszy jej rozwój uzależniony jest od tego, w jaki sposób i jak mocno zostaną uzgodnione jej związki z filozofią. Psychologia dysponuje ogromnym materiałem empirycznym, faktograficznym, zbieranym metodami: laboratoryjną, kliniczną, ankietową i cząstkowymi uogólnieniami odnoszącymi się do wyodrębnionych struktur, mechanizmów i funkcji. Brak jest zintegrowanej analizy i modeli. Odmienne, czasem nie dające się sprowadzić do wspólnego mianownika założenia i metodologie wydają się barierą, której badacz boi się przekroczyć. Tworzy się nowe pojęcia, modele, które miast przybliżyć zrozumienie człowieka, zaciemniają jego obraz. Psychologia jako nauka jawi się jako bogaty i różnorodny kiermasz kolorowych książek, plakatów, ulotek, ołówków, zeszytów, pisaków, farb, papieru i innych eksponatów, które służą poznawaniu, opisywaniu i tworzeniu, ale konkretny człowiek wchodząc na te olbrzymie targi nie ma przewodnika, nie zna planu i, co więcej, czasami nie wie jaki skutek przyniesie wykorzystanie tego czy innego przedmiotu. Czy filozofia może w tym pomóc psychologii? Nie wiem. Jest

jednak pewne, że sama z siebie nie jest zdolna opanować nadprodukcji różnorodnych elementów, z których nie udaje się zbudować spójnego modelu człowieka. To wszystko, co przedstawiam, jest również zwróceniem uwagi na fakt, że nie ma zgody co do przedmiotu i metody psychologii. Jedno jest pewne, że niewystarczającym jest zajmowanie się zachowaniem, procesami psychofizjologicznymi, treściami nieświadomymi, świadomymi wyborami itd. Człowiek to rzeczywistość biologiczna, psychiczna, społeczna i duchowa. Żadna z istniejących teorii/koncepcji psychologicznych nie ujmuje tych wszystkich wymiarów łącznie. Na to nakłada się fakt, że człowiek poznaje, czuje, wybiera, wartościuje — a te funkcje są również analizowane w teoriach najczęściej w izolacji. Są więc modele poznawania, wartościowania, emocjonalnego reagowania, podejmowania decyzji — a nie ma człowieka. Negatywne skutki takiego uprawiania psychologii odczuwa się we wszystkich próbach aplikacji jej dokonań w praktyce lub w dziedzinach korzystających z jej osiągnięć: pedagogice, kryminologii, resocjalizacji, polityce społecznej.

3. Filozofia jest dla mnie zawsze ukochaniem mądrości, czyli poszukiwaniem prawdy, dobra, piękna, nadziei i miłości, a także wiary — gdyż od czasów chrześcijaństwa uznaję, że 6 wartości konstytuuje mądrość. W swojej pracy naukowej nieomal na codzień korzystam z prac filozoficznych: wtedy gdy ustawiam problem natury człowieka, natury społeczeństwa, państwa, praw, wartości, sensu życia, odpowiedzialności, rozwoju człowieka. Chętnie sięgam do Platona, św. Tomasza, M. Schelera, R. Ingardena, J.-P. Sartra, P. Tilicha, M. Bubera, św. Augustyna, a z ostatnich filozofów — J.M. Bocheńskiego, G. Marcela, mocuję się z K. Darwinem, F. Nietzschem, pragmatyzmem W. Dilthey'a, z imperatywem moralnym I. Kanta.

3. W filozofii przede wszystkim cenię i poszukuję propozycji pytań i sposobów dochodzenia do odpowiedzi o naturę człowieka, sens życia, świata, ludzi, o początek i koniec. Filozofia jest dla mnie „sumieniem nauki”, a więc „centrum w nauce”, porządkującym, kierującym i sygnalizującym — gwarantującym rozwój nauki sprzyjający rozwojowi człowieka i środowiska (świata). Czy filozofia taką rolę przyjmuje, czy ją pełni — jest odrębnym zagadnieniem. Mój punkt widzenia jest właśnie taki.

Prof. dr hab. Elżbieta Kaczyńska
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW

1. Nie wyobrażam sobie badań historycznych bez filozofii. Każdy (autentyczny) historyk, przystępując do pisania jakiegokolwiek szerszej tematycznie, a nie